

Sygn. akt V CSK 456/08

POSTANOWIENIE

Dnia 19 czerwca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Krzysztof Pietrzykowski

Protokolant Ewa Zawisza

w sprawie z wniosku A.A.

przy uczestnictwie J.D., K.D. i I.S.

o stwierdzenie nabycia spadku i spis inwentarza,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 19 czerwca 2009 r.,

skargi kasacyjnej uczestniczki I.S.

od postanowienia Sądu Okręgowego w C.

dnia 5 lutego 2008 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną i wniosek pełnomocnika uczestnika
o przyznanie kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w C. postanowieniem z dnia 5 lutego 2008 r. oddalił apelację uczestniczki I.S. od postanowienia Sądu Rejonowego w C. z dnia 23 października 2007 r. stwierdzającego, że spadek po Z.D., zmarłym w dniu 31 stycznia 2007 r. w O., na podstawie ustawy, także w odniesieniu do wchodzącego w skład spadku gospodarstwa rolnego, dziedziczą dzieci: K.D., J.D. i A.A. po 1/3 części.

Rozstrzygnięcia Sądów obydwu instancji zostały oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

Spadkodawca zmarł w dniu 31 stycznia 2007 r. Był raz żonaty z A.D. Małżeństwo to zostało rozwiązane przez rozwód. Pozostawił czworo dzieci: A.A., K.D., J.D. i T.D., który zmarł w 1980 r. jako kawaler bezdzietny.

W skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne położone w M.

Spadkodawca wspólnie z uczestniczką postępowania I.S. prowadzili działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej „T.”. Uczestniczka kilka lat przed śmiercią mieszkała ze spadkodawcą w M.; wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe.

W dniu 31 stycznia 2007 r., po godz.17, Z.D. wracając samochodem z miejscowości Ł. poczuł się źle. Zatrzymał samochód i poprosił jadącego z nim pracownika J.G., aby zatelefonował po pogotowie ratunkowe. Zanim jednak ten wykonał telefon poczuł się lepiej i postanowił kontynuować jazdę. Po przyjeździe do domu znajomych K. i T.K., których zamierzał zaprosić na kolację do M., poprosił o szklankę wody i zażył tabletki.

W trakcie rozmowy z gospodarzami domu, w obecności J.G., K.K. i T.K. oświadczył, „że zostawia wszystko nieuregulowane i gdyby coś się stało, to żeby I. potraktowali jako jego żonę”.

Żadna z osób obecnych przy tym oświadczeniu nie miała świadomości, że jest świadkiem testamentu. T.K. to oświadczenie odebrał jako żart spadkodawcy. Ze względu na jego wyjazd do W., gospodarze nie przyjęli zaproszenia na kolację. Po powrocie do domu w M. Z.D. czuł się źle. W wyniku rozmów z uczestniczką i pracownikami spadkodawca zdecydował się pojechać do szpitala w O., gdzie został przyjęty na oddział ratunkowy. Pomimo reanimacji o godz. 20⁴⁰ zmarł; przyczyną

zgonu był ostry zespół wieńcowy - zawał mięśnia sercowego i ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa.

Sąd Rejonowy stwierdził, że oświadczenie Z.D. nie odpowiadało wymaganiom testamentu ustnego (art. 952 k.c.), choć uznał, iż nie spełniona została jego przesłanka w postaci obawy rychłej śmierci. Jego zdaniem, w oświadczeniu tym brak wyraźnego stwierdzenia, co i komu przeznaczył spadkodawca na wypadek śmierci. W drodze wykładni oświadczenie to ocenił jako polecenie (art. 982 k.c.).

Uznał ponadto, że świadkowie muszą być świadomi swojej roli i do jej spełnienia gotowi, tymczasem żadna z obecnych przy tym oświadczeniu osób nie miała świadomości, że jest obecna przy składaniu ostatniej woli przez spadkodawcę. Świadek T.K. oświadczenie to odebrał jako kolejny żart spadkodawcy.

Rozpoznając apelację uczestniczki, Sąd Okręgowy wskazał, że słów wypowiedzianych przez Z.D. w dniu 31 stycznia 2007 r., spisanych przez J.G. w piśmie z dnia 20 lutego 2007 r., nie można uznać za wyrażenie ostatniej woli w rozumieniu art. 952 § 1 k.c. Zwrócił uwagę, że sporządzenie testamentu – niezależnie od tego, w jakiej formie następuje – jest aktem władczym spadkodawcy w stosunku do majątku, którym ma on prawo rozrzędzić na wypadek śmierci. W konsekwencji ostatnia wola spadkodawcy powinna zostać wyrażona w testamencie w sposób kategoriyczny, ze wskazaniem tego majątku, którego dotyczy, aby można było mówić o rozrządzeniu majątkiem. Jakkolwiek ustawodawca sformułował w art. 948 k.c. nakaz dążenia do ustalenia rzeczywistej woli spadkodawcy, to interpretacja testamentu nie może prowadzić do uzupełnienia rozporządzeń, a tym bardziej do uzupełniania oświadczenia spadkodawcy o elementy niezbędne do tego, aby oświadczenie to mogło zostać w ogóle uznane za testament.

Od postanowienia Sądu Okręgowego uczestniczka postępowania wniosła skargę kasacyjną opartą na obu podstawach. W ramach obrazy prawa materialnego zarzuciła naruszenie art. 952 § 1, art. 941, art. 65 § 1, art. 948 § 1, art. 959 oraz art. 926 § 2 i art. 931 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, co skutkowało przyjęciem dziedziczenia ustawowego po spadkodawcy. Zarzuciła także naruszenie przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na wynik

sprawy, tj. art. 378 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez brak rozpoznania niektórych zarzutów apelacyjnych ze względu na przyjęcie przez sąd drugiej instancji błędnego założenia o braku testamentu ustnego.

Wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu z dnia 31 stycznia 2007 r., ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w C.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. nie został podniesiony prawidłowo, skoro skarżący odwołał się do częściowego nierozpoznania zarzutów apelacyjnych, niemniej nie wskazał, które nie zostały przez Sąd Okręgowy omówione. Tymczasem zarzuty kasacyjne powinny być przedstawione tak szczegółowo, aby Sąd Najwyższy, bez poszukiwań w innych pismach procesowych (aktach sprawy) sądów pierwszej i drugiej instancji, miał w nich omówienie wytykanych błędów (por. np. orzeczenie Sadu Najwyższego, z dnia 29 stycznia 1937 r., C III 2047/36, Zb. Urz. 1938, poz. 41). Konieczne jest więc takie uzasadnienie zarzutów, aby wskazywało na czym uchybienie polegało, jaki przepis (przepisy) naruszało oraz jaki mogło wywrzeć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 13/97, OSNC 1997, nr 8, poz. 114). Poza tym, wbrew stanowisku skarżącej, Sąd Okręgowy odniósł się do wszystkich zarzutów, uznając trafnie, że pozostałe nie poddane szczegółowej analizie były nieistotnymi z punktu widzenia wyniku rozstrzygnięcia.

Koniecznym istotnym elementem testamentu jest oświadczenie woli; zgodnie z art. 60 k.c., znaczenie ma jedynie wola ujawniona przez zachowanie osoby sporządzającej testament. Jak trafnie podniesiono w literaturze chodzi tu o akt komunikacji społecznej przeznaczony do przekazania treści myślowych innym podmiotom (np. świadkom testamentu, spadkobiercom), aczkolwiek niewymagający dla swej skuteczności wystąpienia drugiej strony, skoro jest to jednostronna czynność prawna.

Przy rozstrzyganiu kwestii, czy chodzi o testament należy stosować ogólne reguły wykładni, a więc uwzględniać znaczenie użytych wyrażeń i okoliczności, w których zostało złożone, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.; por. też

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 542/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 118). W tym sensie treść art. 948 k.c. nie daje podstaw do traktowania preferencyjnego testamentów; przepis ten wskazuje jedynie na to, co może być interpretowane. W braku oświadczenia woli, tj. przedmiotu wykładni, nie jest więc możliwe jego stosowanie. W dodatku, mając na względzie doniosłość testamentów, skoro stanowią tytuł powołania do spadków, nie można pochopnie przyjmować, że testament został sporządzony.

Uwzględnienie, że oświadczenie z dnia 31 stycznia 2007 r., nie odnosiło się do majątku, ani wprost nie odwoływało się do jego skuteczności na wypadek śmierci, a także to, że zostało złożone wobec pracownika i znajomych, dawało podstawy do przyjęcia, że jego sens wyrażał się w tym, aby w spółce i na gruncie towarzyskim „I.” była potraktowana jako prawowita żona, a nie osoba pozostająca ze spadkodawcą w faktycznym pożyciu. Przez złożenie tego oświadczenia spadkodawca ujawnił obecnym brak sformalizowanego związku z uczestniczką. Trzeba też zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że interpretacja testamentu nie może prowadzić do uzupełnienia oświadczenia woli złożonego na wypadek śmierci o brakujący konieczny jego element, który pozwoliłby uznać, że mamy do czynienia z testamentem.

Na brak *animus testandi* wskazywały także inne okoliczności dotyczące kontekstu sytuacyjnego tego oświadczenia, a przede wszystkim to, że w toku prowadzonej wtedy rozmowy żartowano i z tego względu T.K. potraktował wypowiedź spadkobiercy jako dowcip. Skoro więc przy zastosowaniu reguł wykładni nie można było dociec, czy spornym oświadczeniem spadkodawca wyraził wolę rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 543/00, OSNC 2002 nr 1, poz.14), to nietrafne okazały się zarzuty obrazy art. 65 § 1 i art. 941 k.c.

Poza tym, nawet przy założeniu, że sporne oświadczenie jest oświadczeniem woli rozporządzającym majątkiem na wypadek śmierci, to ze względu na brak zachowania wymaganej formy nie byłby to ważny testament ustny. Sąd pierwszej instancji, badając, czy oświadczenie spadkodawcy z dnia 31 stycznia 2007 r. może być skutecznym testamentem ustnym (art. 952 § 1 k.c.) stwierdził wyraźnie brak takiej podstawy także ze względu na to, że wobec jego

niejednoznacznej treści nie zostało ono odebrane przez świadków jako rozporządzenie majątkiem na wypadek śmierci.

Do wypełnienia hipotezy normy wynikającej z końcowego fragmentu art. 952 § 1 k.c. musi istnieć świadomość pełnienia przez dane osoby funkcji świadka testamentu; świadek powinien mieć rozeznanie, że spadkodawca składa wobec niego oświadczenie woli o rozporządzeniu swoim majątkiem na wypadek śmierci. Spadkodawca może kierować takie oświadczenie do danej osoby czy osób wprawdzie niezależnie od tego, czy były one poproszone o odegranie roli świadka, lecz wskazana świadomość tej roli u osób będących świadkami jest konieczna (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1966 r., III CO 9/66, OSNCP 1966, nr 9, poz. 146). Wbrew stanowisku skarżącej uczestniczki, taki pogląd wynika także z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 67/00 (LEX nr 52581), innym problemem jest bowiem kwestia przywołania danej osoby przez testatora do pełnienia roli świadka od zagadnienia kierowania przez testatora swej ostatniej woli do osób świadomie ją przyjmujących. Świadkami testamentu są osoby, które są świadome swej roli, tj. że pełnią funkcje świadka testamentu, oraz rozumiejące jako ostatnią wolę oświadczenie spadkodawcy.

Jak wynika z ustaleń którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) - wszyscy trzej świadkowie oświadczenia spadkodawcy z dnia 31 stycznia 2007 r. nie mieli świadomości, że wobec nich spadkodawca rozporządza swoim majątkiem na wypadek śmierci. Niewątpliwie brak tej świadomości wywołała niejasna i niejednoznaczna treść tego oświadczenia. Z ustaleń także wynika, że taki ich stan miał miejsce, pomimo, że wiedzieli o pogorszeniu się zdrowia spadkodawcy w tym dniu.

Wskazana przesłanka skuteczności testamentu ustnego musi wystąpić w chwili składania przez testatora oświadczenia ostatniej woli, a nie w okresie późniejszym. Powstanie takiej świadomości dopiero po śmierci spadkodawcy nie można uznać za wystarczającą; trafnie bowiem już Sąd Rejonowy podniósł, że art. 952 k.c. określający formę testamentu szczególnego stanowi wyjątek od zasad określonych w art. 949 – 951 k.c. Taki jego charakter przemawia przeciwko wykładni rozszerzającej. Dodać należy, że wynikająca z art. 948 k.c. reguła interpretacyjna (*favor testamenti*) dotyczy treści testamentu (por. postanowienia

Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 3/98, nie publ. i z dnia 16 grudnia 1997 r., III CKN 310/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 115). Także więc i z tego względu nie można było uznać przedmiotowego oświadczenia spadkodawcy za ważny, testament ustny.

Naruszenie prawa materialnego może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z wynikiem sprawy, Sąd Najwyższy oddał bowiem ten sformalizowany środek, jeżeli zaskarżone orzeczenie, pomimo nietrafnego uzasadnienia, odpowiada prawu (art. 398¹⁴ k.p.c.). W świetle więc powyższych uwag rozważanie dalszych zarzutów dotyczących podstawy określonej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. nie było konieczne.

Z tych względów skarga kasacyjna została oddalona (art. 398¹⁴ k.p.c.).